

Cudzoziemcy mieszkający w krajach „starej” UE

Populacja cudzoziemców w krajach UE-15 (w tys.) około 2000 r.
porównanie różnych źródeł danych

| Kraje UE-15 | Cała populacja (Eurostat) | Cudzoziemcy (Eurostat Chronos Data Base) | Cudzoziemcy (OECD/Sopemi) | Cudzoziemcy o znanym obywatelstwie (European Labour Force Survey) | Imigranci lub cudzoziemcy (ONZ) | Imigranci (źródła krajowe) | Imigranci o znanym kraju urodzenia (European Labour Force Survey) | Imigranci o znanej długości pobytu (European Labour Force Survey) |
|---------------|---------------------------|--|---------------------------|---|---------------------------------|----------------------------|---|---|
| Austria | 8 067 | 754 | 764 | 695 | 756 | 893 | 899 | 798 |
| Belgia | 10 356 | 853 | 847 | 784 | 879 | b.d. | 974 | 1 034 |
| Dania | 5 384 | 256 | 267 | 166 | 304 | 322 | 225 | 227 |
| Finlandia | 5 206 | 88 | 99 | 50 | 134 | 145 | 81 | 86 |
| Francja | 59 629 | 3 263 | 3 263 | 2 724 | 6 277 | 5 868 | 4 605 | 1 327 |
| Grecja | 11 018 | 161 | 762 | 362 | 534 | b.d. | 489 | 480 |
| Hiszpania | 40 683 | 801 | 1 109 | 450 | 1 259 | 2 664 | 858 | 664 |
| Holandia | 16 193 | 652 | 690 | 555 | 1 576 | 1 675 | 1 179 | 1 593 |
| Irlandia | 3 964 | 127 | 151 | 118 | 310 | b.d. | 232 | 263 |
| Luksemburg | 448 | 141 | 167 | 161 | 162 | 145 | 127 | 119 |
| Niemcy | 82 537 | 7 344 | 7 319 | 5 444 | 7 349 | 9 700 | b.d. | 8 915 |
| Portugalia | 10 408 | 191 | 224 | 106 | 233 | b.d. | 1 119 | 1 313 |
| Szwecja | 8 941 | 487 | 476 | 295 | 993 | 1 028 | 681 | 933 |
| Wlk. Brytania | 59 329 | 2 298 | 2 587 | 2 026 | 4 029 | b.d. | 3 307 | 4 467 |
| Włochy | 57 321 | 1 271 | 1 363 | b.d. | 1 634 | 2 200 | b.d. | 511 |
| Razem | 379 484 | 18 692 | 20 088 | 13 936 | 26 429 | 24 640 | 14 776 | 22 730 |

Źródło: „World Migration 2005. Costs and Benefits of International Migration”, Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (IOM), Genewa 2005

Zmiany personalne po wyborach

| | |
|---|---|
| Spis treści: | |
| Cudzoziemcy mieszkający w krajach „starej” UE | 1 |
| Zmiany personalne po wyborach | 1 |
| Zamieszki we Francji - fakty i mity | 2 |
| Rozmowa z... Witoldem Klausem ze Stowarzyszenia Interwencji Prawnej | 3 |
| Polacy za granicą | 4 |
| Imigranci w Polsce | 5 |
| Unia Europejska | 6 |
| Projekty, seminaria, konferencje | 7 |
| Słownik Migracyjny | 8 |

Nowy rząd Kazimierza Marcinkiewicza przystąpił do wymiany kadr na wyższych stanowiskach państwowych. Zmiany objęły także organy administracji rządowej realizujące zadania w zakresie migracji.

Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji odpowiedzialnym za nadzór nad Urzędem do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców został **Wiesław Tarka** (z wykształcenia germanista, ostatnio odpowiedzialny za sprawy polityki regionalnej w Departamencie Unii Europejskiej MSZ). Z kolei Straż Graniczną nadzorować będzie **Władysław Stasiak** (absolwent m.in. KSAP, przed wyborami zastępca Prezydenta Warszawy). Kolejny Podsekretarz Stanu w MSWiA, **dr Grzegorz Bliźniuk** (doktorat z cybernetyki, od 2003 r. był Dyrektorem Departamentu Systemów Informatycznych Administracji Publicznej w MNI) został powołany przez Premiera na stanowisko

Pełnomocnika Rządu do Spraw Przygotowania Organów Administracji Państwowej do Współpracy z Systemem Informacyjnym Schengen II (SIS II) i Systemem Informacji Wizowej (VIS). Zmiana nastąpiła także na stanowisku Komendanta Głównego Straży Granicznej. Został nim **płk Mirosław Kuśmierczak** (absolwent Wydziału Prawa KUL, w latach 2002-05 główny specjalista w NIK). Dotychczasowe zmiany nie dotyczą Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców, jednakże zgodnie z uchwałą weszłej kadencji Parlamentu ustawą o przeprowadzaniu konkursów na stanowiska kierowników centralnych urzędów administracji rządowej, prezesów agencji państwowych oraz prezesów zarządów państwowych funduszy celowych do końca lutego 2006 r. musi zostać ogłoszony konkurs na stanowisko Prezesa Urzędu.

Przewodniczącym sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, właściwej m.in. w zakresie prawa migracyjnego i azylowego, został poseł PiS **Marek Kuchciński**, a Komisji Łączności z Polakami za Granicą - poseł LPR **Janusz Dobrosz**. Istotną rolę dla kształtu przyszłej migracji mogą odgrywać Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, której przewodniczy poseł **Eugeniusz Czykwin** (SLD) oraz Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka (Przewodniczący - poseł **Cezary Grabarczyk** z PO). W Senacie Przewodniczącym Komisji do Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą został **prof. Ryszard Bender** (LPR), a Komisji Praw Człowieka i Praworządności senator **Zbigniew Romaszewski** (bezpartyjny).

Zamieszki we Francji - fakty i mity

Agnieszka Weinar

Ośrodek Badań nad Migracjami UW



Mapa 1. Przedmieścia Paryża i inne miasta francuskie, w których miały miejsce zamieszki

Listopadowe wydarzenia we Francji wywołały szereg komentarzy, nie zawsze - moim zdaniem - trafnie diagnozujących sytuację. Często powtarzanym błędem było stwierdzenie, iż zamieszki te wywoływali imigranci. Młodzież, która paliła samochody na ulicach francuskich miast była, to prawda, często pochodzenia innego niż europejskie, lecz w drugim lub w trzecim pokoleniu. A zatem nie można jej klasyfikować jako imigrantów. To osoby, które urodziły się we Francji. W większości zatem posiadają francuskie obywatelstwo. Często jedynym językiem, jakim się posługują, jest francuski. Mówienie o nich w kategoriach „imigranci” to tak, jakbyśmy nazywali „repatriantami” dzisiejszych nastolatków urodzonych w rodzinach przesiedlonych po wojnie na tereny poniemieckie.

Drugi problem stanowi przewijające się twierdzenie, że wzniciący zamieszki to muzułmanie. Wiele osób, które mieszkają na przedmieściach francuskich miast (banlieu), pochodzi z Afryki, lecz nie tylko z muzułmańskiej Afryki Północnej. W dzielnicach tych mieszkają też pokolenia rodzin z Europy Wschodniej i Południowej. Co ważne, zamieszki zostały wywołane przez tragiczną śmierć nastolatków pochodzenia afrykańskiego, którzy akurat muzułmanami nie byli. Francuska młodzież nominalnie wyznania muzułmańskiego to potomkowie przybyszów z Tunezji, Maroka i Algieru, a więc państw, które w niedawnej historii przynajmniej nie miały tradycji państw wyznaniowych. Trudno ich zakorzenienie religijne porównywać do tradycji Bliskiego Wschodu. Jak wskazują wyniki sondaży, czynne uczestnictwo w życiu religijnym deklaruje we Francji zdecydowana mniejszość młodych ludzi między 15 a 24 rokiem życia, co ilustruje poniższa tabela.

Tabela 1. Aktywność religijna we Francji (dane w %)

| Wiek | Praktykujący wg płci | | Praktykujący sporadycznie wg płci | | Niepraktykujący, lecz z poczuciem przynależności do jakiegoś wyznania wg płci | | Niepraktykujący i bez poczucia przynależności do jakiegoś wyznania wg płci | |
|--------------|----------------------|-------------|-----------------------------------|-------------|---|-------------|--|-------------|
| | K | M | K | M | K | M | K | M |
| 15-24 | 7,6 | 9,2 | 18,1 | 13,1 | 33,3 | 27,9 | 36,9 | 44,0 |
| 25-39 | 10,2 | 8,7 | 19,8 | 15,6 | 36,5 | 32,6 | 31,3 | 38,6 |
| 40-59 | 12,5 | 8,1 | 22,8 | 20,6 | 38,3 | 41,2 | 24,5 | 27,2 |
| 60+ | 26,8 | 16,2 | 24,0 | 22,4 | 36,8 | 40,2 | 9,9 | 17,6 |
| Razem | 15,2 | 10,3 | 21,7 | 18,5 | 36,6 | 36,6 | 23,9 | 30,6 |

Źródło: INSEE

Dane sumuje się poziomo, osobno dla kobiet i mężczyzn.

Twierdzenia te stanowią tło dla rozpowszechnionego przekonania, że zamieszki wywołane są przez cudzoziemców, obcych kulturowo i zachowujących się „nie-francusko”, a wprowadzających na ulice Paryża atmosferę rodem z Bagdadu opanowanego przez wojska koalicji. Nic bardziej błędnego. Przemoc na ulicach to nie wynalazek muzułmański ani tym bardziej imigrancki. Ma ona bardzo francuską genealogię i francuski kontekst, o czym pamiętają ci, którzy wiedzą cokolwiek o historii Francji. Wystarczy wspo-

mnąć rewoltę bardzo europejskich i bardzo białych studentów w 1968 r. lub ważne wydarzenia z czasów wcześniejszych, jak Komuna Paryska (1871 r.) czy Rewolucja Francuska (1789 r.). Świadectwem niechaj będzie fakt, że mimo głośno wyrażanych obaw co do możliwości ich rozprzestrzenienia, w innych państwach europejskich rozruchy nie wystąpiły na taką skalę.

Mechanizm powstawania zamieszek jest podobny we wszystkich państwach. Świadczą one o skrajnym niezadowoleniu pewnych grup społecznych z istniejącego stanu rzeczy, dążących do wymuszenia zmian na systemie (np. atak górników na Sejm RP czy blokady dróg przez „Samoobronę”). Często też zamieszki powstają jako przejaw „końca ideologii”, gdzie przemoc nie służy politycznym celom, ale jest celem samym w sobie. Niezadowolone grupy społeczne to te, które szczególnie narażone są na negatywne skutki kryzysów ekonomicznych oraz nieudanych polityk państwa. Tak się składa, że w społeczeństwach Zachodu w ostatnich dekadach wykluczenie społeczne wiąże się nie tylko z klasą społeczną, ale także z pochodzeniem etnicznym. Połączenie tych dwóch czynników może przyczynić się do bardzo gwałtownych reakcji. W USA taką grupę stanowią Afro-Amerykanie (można wspomnieć tu krwawe zamieszki w Detroit w roku 1967 lub w Los Angeles w 1992 r.).

Rozruchy we Francji zatem nie mają charakteru pro czy antyimigranckiego. Jest to zgodne z powszechnie uznaną prawidłowością: imigranci są zbyt zajęci urządzaniem się w nowym społeczeństwie i walką o przetrwanie, aby wdawać się w walki uliczne, szczególnie, jeśli nie są pewni ważności swoich dokumentów. Natomiast ich dzieci i wnuki, które czują się poniekąd częścią systemu, są w stanie przeciwko niemu występować.

U źródeł problemu obywateli francuskich czy amerykańskich, którzy czują się, bądź de facto są, obywatelami drugiej kategorii, leży mniej lub bardziej świadomy brak konsekwentnej polityki w stosunku do tych grup. W historii regularnie powtarza się schemat, iż grupa społeczna aktualnie sprawująca władzę dba przede wszystkim o swoje interesy, dosyć krótkowzrocznie, zapominając, że grupy, które omija, będą domagały się włączenia. Z uwagi na to, że w wyniku marginalizacji polityczne kanały po pewnym czasie są dla nich po prostu zamknięte, wychodzą na ulicę, prowokują rewolucję, doprowadzają do przewrotów.

Na czym polega owa marginalizacja? Po pierwsze jest to wykluczenie ekonomiczne. W wypadku Francji, imigranci zaproszeni do pracy w fabrykach, zostali zwolnieni jako pierwsi w czasie kryzysu lat siedemdziesiątych. Dzieci tych, którym się udało utrzymać pracę i zainwestować w przyszłość, nie palą samochodów na przedmieściach, bo są sąsiadami ministra Sarkozy, potomka takich właśnie imigrantów. Natomiast ci, których rodzice przez lata żyli, oscylując między dorywczą pracą a zasiłkiem, dzisiaj zasilają szeregi nastolatków bez przyszłości. Ich istnienie jest w równym stopniu winą rodziców, którzy najwidoczniej nie zdołali przekazać im żadnych wartości oprócz nienawiści do systemu ograniczającego potencjał jednostki, jak i winą krótkowzrocznej polityki opartej o ideę asymilacji. Asymilacja działa jednostronnie - to przybysz ma przejść tożsamość kraju docelowego. Społeczeństwo przyjmujące nie musi czynić dużego wysiłku w kierunku integracji.

Asymilacja w modelu francuskim jest „ślepa na kolor”, co oznacza odrzucenie wszelkiego typu rozwiązań wzorowanych na amerykańskiej „affirmative action”, czyli systemu kwotowego ułatwiającego zwiększoną obecność pewnych grup etnicznych w życiu społecznym: w edukacji, w polityce, w zatrudnieniu. Założenie, że wszyscy Francuzi mają równe szanse jest oczywistą nieprawdą.

Akceptuje się imigranta, który stara się mówić po francusku, przyjmuje francuskie obywatelstwo. Jednakże do końca życia pozostaje on przybyszem, co w wypadku imigrantów pierwszego pokolenia jest jeszcze do zrozumienia. Trudno jest jednak wymagać jeszcze większej asymilacji od ich potomków, którzy nie mają innego modelu tożsamości niż francuski, a mimo to są traktowani jak cudzoziemcy lub imigranci, gdyż ich kolor skóry albo imię nie odpowiadają temu, co uważa się powszechnie za francuskie. Możemy sobie tę sytuację uświadomić, myśląc o dzieciach naszego czarnoskórego piłkarza Olisadebe, gdyby je miał. Byłyby urodzone

Zamieszki we Francji - fakty i mity (dokończenie ze s. 2)

w Polsce, mówiłyby prawdopodobnie jedynie po polsku - ale czy biali Polacy uznaliby je kiedykolwiek za prawdziwych Polaków? Właśnie ta niewidoczna granica między tym, co „nasze”, a tym, co „obce”, wyznacza miejsce Francuzów o pochodzeniu nie-europejskim na marginesie społeczeństwa.

Wykluczenie to również kwestia gettoizacji. Osobom urodzonym na przedmieściach jest niezwykle trudno wyrwać się z nich. Przedmieścia powstały za pieniądze rządu francuskiego, aby umieścić gdzieś napływających imigrantów. Skupienie grup uznanych za „zewnątrzne” i „obce” kształtuje ich wykluczenie, a poprzez stereotypizację staje się katalizatorem dalszego ich odrzucenia przez mainstream. Ważnym elementem jest ich kryminalizacja, co powoduje dyskryminację na rynku pracy, a w efekcie utrwała model odrębności i zamknięcia. Po prawie 40 latach mechanizm ten przyniósł tragiczne owoce: nawet ponad 40% bezrobocie wśród niektórych grup zamieszkujących przedmieścia oraz wytworzony model tożsamości mieszkańca przedmieść: definiowany przez własną odmienność. Młodzież z przedmieść widzi siebie w opozycji do systemu, którego jedyną namacalną reprezentacją jest policja.

To przeciwko niej skierowana jest agresja nastolatków, to nienawiść do niej, uznanej za sprawcę śmierci dwójki młodych Francuzów, spowodowała wybuch fali przemocy.

A zatem zamieszki we Francji mogą być rozpatrywane jako przejaw rewolucji, u której źródeł leży wykluczenie ekonomiczne i terytorialne, a nie rzekomy „brak asymilacji” mniejszości imigranckich. Pamiętajmy, że w latach trzydziestych ubiegłego wieku Francuzi deportowali duże grupy imigrantów z Polski, podając jako pretekst, że są Słowianami nie nadającymi się do asymilacji. Prawdziwym powodem wydań był fakt, że Polacy podzegli do strajków i organizowali związki zawodowe. Francuzów demolujących swoje własne osiedla na przedmieściach nie da się deportować, bo to niemożliwe w nowoczesnym państwie demokratycznym. Trudno będzie też rozwiązać ten zakorzeniony problem, który wymaga nie tylko dodatkowych pieniędzy państwa opiekuńczego, ale poważnej reformy gospodarczej i społecznej, która wymusiłaby na nastolatkach skierowanie swojej agresywnej energii w stronę bardziej namacalnych celów - jak zarabianie pieniędzy.

Rozmowa z... Witoldem Klausem (Stowarzyszenie Interwencji Prawnej)



W jaki sposób pomagacie Państwo migrantom i jak ta pomoc wygląda w praktyce?

Stowarzyszenie Interwencji Prawnej (SIP) to nowa organizacja „na rynku”, powstała zaledwie przed kilkoma miesiącami, skupia jednak osoby od lat pracujące w sektorze pozarządowym. Zrzesza ona głównie prawników i w chwili obecnej oparta jest całkowicie na pracy wolontarystycznej swoich członków.

Jeśli chodzi o główne działania podejmowane dotychczas w zakresie pomocy cudzoziemcom, to podzielić je można na 3 podstawowe grupy. Pierwsza to konkretna pomoc prawna, świadczona przede wszystkim osobom ubiegającym się o status uchodźcy (to na dzień dzisiejszy grupa potrzebująca największej ochrony). Poprzez pomoc rozumiemy nie tylko udzielenie porady prawnej czy napisanie odwołania. Staramy się towarzyszyć naszym klientom w postępowaniu administracyjnym jako pełnomocnicy. Planujemy także reprezentowanie ich przed sądami (w szczególności przed wojewódzkim sądem administracyjnym), w ramach możliwości stworzonych przez odpowiednie przepisy. Niestety, działań tych nie prowadzimy obecnie na bardzo szeroką skalę, z uwagi na różnego rodzaju ograniczenia. Są one jednak obszarem dla nas priorytetowym, który będziemy rozwijali (m.in. przez angażowanie nowych wolontariuszy do pracy w tym zakresie).

Druga grupa aktywności to prowadzenie monitoringów przestrzegania zobowiązań przez władze publiczne. W tym zakresie wraz z innymi organizacjami braliśmy udział w badaniach na temat realizacji prawa do opieki medycznej w ośrodkach dla uchodźców, a w ostatnim okresie opublikowaliśmy raport z wypełniania obowiązku szkolnego przez małoletnich w procedurze uchodźczej (patrz „Biuletyn Migracyjny” nr 3). Bierzymy też udział w programie monitoringu prowadzonym obecnie przez regionalne biuro UNHCR w Budapeszcie na temat sytuacji w ośrodkach różnych grup społecznych oraz w planowanym przez organizację pozarządową generalnym monitoringu sytuacji w ośrodkach, który będzie przeprowadzony jeszcze w tym roku. Raporty z tych przedsięwzięć są przedstawiane władzom i - jak wskazuje praktyka - przyczyniają się do zmian w zakresie sytuacji uchodźców.

Ponadto bierzemy udział w działaniach nagłaśniających problemy cudzoziemców w Polsce poprzez publikację różnego rodzaju artykułów i materiałów oraz branie udziału w konferencjach. Udało nam się także wydać wraz z UNHCR ulotkę dla małoletnich osób bez opieki przebywających nielegalnie na terytorium RP. Do sukcesów możemy także zaliczyć współorganizację spotkania władz Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców z przedstawicielami ośrodków dla uchodźców - pierwszego tego typu wydarzenia w Polsce. Chcemy zająć się także prowadzeniem badań w zakresie sytuacji

cudzoziemców w Polsce oraz edukacją społeczeństwa. Planujemy w szczególności zainteresować się osobami obecnie zaniedbanymi - małoletnimi bez opieki nielegalnie przebywającymi w Polsce oraz kobietami - zwrócić uwagę na ich specyfikę. Chcemy też większy nacisk położyć na problemy łączenia rodzin oraz ustalenia kraju odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o nadanie statusu uchodźcy (w ramach rozporządzenia Dublin II*).

Jaki problem obecnie dotyczący migrantów uważacie Państwo za najbardziej palący?

Problemów tych można wymienić wiele. Dla mnie cały czas niezmiernie ważnym jest sytuacja osób, które uzyskały zgodę na pobyt tolerowany w Polsce. Choć oczywiście wiele zmieniło się w zakresie ich praw - zostały one zwiększone, to cały czas nie pozwalają jednak na rozpoczęcie samodzielnego życia w Polsce. Wobec tego wiele z tych osób jest zmuszonych wyjeżdżać z naszego kraju - albo nielegalnie na Zachód albo na Wschód - co się może wiązać nawet z narażeniem ich życia. Problem jest tym większy, że polityka władz polskich zmierza w kierunku ograniczenia liczby nadawanych statusów uchodźczy (już widać jej zmniejszenie w porównaniu z rokiem ubiegłym) i nadawania większej liczby zgód na pobyt tolerowany.

Drugim ważnym problemem jest sytuacja osób, które nielegalnie przebywają na terytorium naszego kraju, nie można ich wydalic (z różnych przyczyn od nich niezależnych), a odpowiednie władze nie chcą zalegalizować ich sytuacji poprzez nadanie im zgody na pobyt tolerowany (pomimo że przepisy do tego zobowiązują).

Jakie zmiany w przyszłości powinny zostać wprowadzone, aby pomoc dla migrantów była bardziej skuteczna?

I w tym zakresie można byłoby wiele wymieniać. Ale skupię się na rzeczy moim zdaniem najważniejszej. Zmienić należy system integracji cudzoziemców. Po pierwsze, wprowadzić prężne działania pre-integracyjne, już w trakcie przebywania cudzoziemców w ośrodkach dla uchodźców. Po drugie, objąć programami integracyjnymi także osoby, które uzyskały zgodę na pobyt tolerowany. Po trzecie, wydużyć te programy - badania zachodnie pokazują, że powinny one trwać ok. 3 lat. Do tego potrzebne jest dodatkowo przystosowanie polskich instytucji (rynków pracy, polityki społecznej etc.) do specyfiki migrantów i przygotowanie dla nich specjalnych ofert pomocowych. To oczywiście jest kosztowne, ale zainwestowanie tych pieniędzy zwróci się społecznie.

Ponadto potrzebne jest opracowanie polityki migracyjnej. W Polsce przybywa migrantów i przybywać będzie. Jak na razie rząd nie ma pomysłu, jaką politykę w stosunku do nich przyjąć. Najwyższy czas opracować jej założenia na kilka najbliższych lat.

* podkreślone w tekście słowa, wyrażenia lub zwroty objaśnione są w Słowniku Migracyjnym na ostatniej stronie

Polacy za granicą

Pielęgniarki z Polski dyskryminowane w UE



Fot. Sławomir Kamiński

Aż 80% polskich pielęgniarek nie może pracować w zawodzie w krajach Unii Europejskiej - szacują przedstawicielki Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. Ukończyły one bowiem licea zawodowe, a takie wykształcenie - w myśl zapisów unijnej dyrektywy z dnia 7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych - jest niewystarczające. Pozwala ono jedynie na pracę w charakterze asystentek pielęgniarskich.

Rzecznik Prasowy Ministerstwa Zdrowia, Paweł Trzciniński, wyjaśnia, że pominięcie w dyrektywie pielęgniarek, które zdobyły wykształcenie w pięcioletnich liceach medycznych oznacza, że ich kwalifikacje nie są uznawane automatycznie, a więc w ramach sektorowego systemu uznawania kwalifikacji. Mogą one być uznane jedynie poprzez porównanie polskich programów kształcenia z programami obowiązującymi w danych państwach przyjmujących, czyli na zasadach ogólnego systemu uznawania kwalifikacji.

Dyrektywa ustala dla Polski również najbardziej rygorystyczne zasady uznawania kwalifikacji pielęgniarek dyplomowanych, które ukończyły szkoły pomaturalne. Wymaga się od nich przedstawienia zaświadczenia o wykonywaniu praktyki zawodowej przez co najmniej 5 kolejnych lat w okresie 7 lat od wydania zaświadczenia, podczas gdy dla pielęgniarek z innych „nowych” państw Unii zastosowano tzw. zasadę 3 z 5 lat.

Jak nas poinformował Rzecznik Prasowy MZ, rząd polski podjął już działania mające na celu przekonanie Komisji Europejskiej o zasadności i konieczności zmiany dyrektywy w zakresie uznawania kwalifikacji zawodowych polskich pielęgniarek, a ponadto wystąpił ze skargą do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. W tej samej sprawie w listopadzie br. reprezentantki OZZPIP lobbowały w Parlamencie Europejskim.

Zmiana nastawienia wobec migrantów w Wielkiej Brytanii?

Jak donosi brytyjski „The Financial Times” cudzoziemcy migrujący na Wyspy Brytyjskie za chlebem wkrótce mogą stać się kozłem ofiarnym w związku z pogarszającą się sytuacją na tamtejszym rynku pracy. Liczba bezrobotnych z prawem do zasiłku wzrosła tam bowiem ostatnio do 902 tys., a stopa bezrobocia do 4,9% - najwyższa od 2003 r. Tymczasem od rozszerzenia UE w Zjednoczonym Królestwie zarejestrowało się już niemal 300 tys. pracowników z „nowych” krajów Unii. Co więcej, nierzadko godzą się oni na gorsze warunki pracy i płacy. To wszystko sprawia, że mogą być postrzegani jako „zabierający” pracę rodzimej sile roboczej.

Według ekspertów brytyjskich „zamknięcie drzwi” pracownikom z ESW, zwłaszcza wysoko wykwalifikowanym, nie przyczyniłoby się do rozwiązania problemu długotrwale bezrobotnych rdzennych Brytyjczyków.

Najnowszy raport Home Office: rośnie liczba pracowników z Polski

Według raportu Home Office z listopada 2005 r. w ostatnim badanym kwartale tj. lipiec-wrzesień 2005 r. w porównaniu do poprzedniego kwartału tj. kwiecień-czerwiec 2005 r. o ponad 2 tys. wzrosła liczba obywateli 8 nowych państw członkowskich (A8), którzy zarejestrowali się w Systemie Rejestracji Pracowników (SRP), osiągając liczbę 59 tys. Za ten wzrost odpowiedzialni są obywatele Polski, których liczba wynosiła odpowiednio 33,6 tys. oraz 36,8 tys. W tym samym czasie wśród obywateli pozostałych państw A8 nie odnotowano większych zmian, bądź liczba aplikantów spadła.

Od 1 maja 2004 r. do 30 września 2005 r. obywatele krajów A8 złożyli łącznie 353 tysiące aplikacji do Systemu Rejestracji Pracowników, a liczba aplikantów - uwzględniając ponowne rejestracje - wynosiła 293 tys. Polacy stanowili 58% zgłaszających się (prawie 169,7 tys.), Litwini 14% (39,7 tys.), Słowacy - 11% (30,7 tys.), Łotysze - 7% (19,9 tys.), Czesi - 6% (17,5 tys.), Węgrzy - 3% (8,5 tys.), Estońscy - ok. 1% (4,1 tys.), a Słowacy poniżej 0,5% (285).

ZUS zaskarżony do Komisji Europejskiej

Zrzeszeni w Izbie Pracodawców Polskich przedsiębiorcy wysyłający Polaków do pracy w Unii wnieśli skargę do Komisji Europejskiej na polski ZUS. Zarzucają mu w niej nieuzasadnione zastrzeżenie zasad ubezpieczania pracowników delegowanych. Oparto je bowiem jedynie na wytycznych unijnego przewodnika wydanego przez Komisję Administracyjną UE, a te nie są źródłem prawa, a jedynie jego interpretacją. Dla polskich firm eksportowych - niekorzystną.

Aby uzyskać poświadczenie formularza E-101 uprawniającego do odprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne w Polsce zamiast w kraju oddelegowania, pracodawca musi udowodnić, że 25% obrotów jego firmy została uzyskana na terenie naszego kraju. Jest to trudny do spełnienia warunek choćby z uwagi na fakt, że dochody osiągane za granicą są zdecydowanie wyższe niż w Polsce. Drugi zarzut dotyczy się określenia maksymalnej długości oddelegowania pracownika - 4 lata oraz wymogu jego powrotu do kraju na 2 miesiące po każdym roku pracy w innym kraju członkowskim Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Taka praktyka polskich oddziałów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych może w przyszłości doprowadzić do znaczącego spadku liczby osób, które wyjadą do krajów EOG w celu świadczenia usług.

EKUZ

Z dniem 1 stycznia 2006 r. Narodowy Fundusz Zdrowia zastępuje papierowy formularz E-111 plastikową Europejską Kartą Ubezpieczenia Zdrowotnego. Karta stanowi poświadczenie posiadania ubezpieczenia zdrowotnego w Polsce. Uprawnia do korzystania ze świadczeń medycznych podczas czasowego pobytu w krajach UE/EOG - dostępnych w ramach powszechnych systemów ochrony zdrowia. Karta wydawana jest bezpłatnie.

Turyści otrzymują kartę na okres 2 miesięcy, emeryci i renciści na maksymalnie 5 lat, studenci na jeden semestr nauki, a osoby uczące się na okres 1 roku szkolnego. Pracownicy delegowani i towarzyszący im członkowie ich rodzin dostają karty ważne przez okres ich oddelegowania, a osoby bezrobotne i członkowie ich rodzin na czas poszukiwania pracy.

Obowiązkowe ubezpieczenie medyczne dla wyjeżdżających na Białoruś

Od 1 grudnia 2005 r. obywatele polscy udający się na Białoruś muszą posiadać polisę ubezpieczenia medycznego. Obowiązek ten rząd białoruski wprowadził na zasadzie wzajemności do przepisów obowiązujących w Polsce od 1 maja 2004 r., które zobowiązują obywateli Białorusi wjeżdżających na terytorium RP do posiadania dokumentu potwierdzającego posiadanie środków finansowych na pokrycie kosztów leczenia w Polsce: polisę ubezpieczenia medycznego lub zaproszenie zarejestrowane przez wojewodę albo do posiadania przy sobie 300 zł na każdy dzień pobytu. Ubezpieczenie niezbędne przy wjeździe na Białoruś można zakupić na przejściach granicznych: po stronie polskiej (6 dolarów za tydzień pobytu) i białoruskiej (1 dolar za dwa dni pobytu) oraz w Towarzystwie Ubezpieczeniowym „EUROPA”, które jako jedyne jest upoważnione do sprzedaży na terenie Polski tych ubezpieczeń.

Polska wchodzi na rumuński rynek?

W listopadzie br. w Bukareszcie odbyły się pierwsze w Rumunii targi polskich przedsiębiorców - „Business Poland 2005”. Wzięło w nich udział około 40 polskich firm zainteresowanych inwestowaniem oraz współpracą z partnerami w Rumunii. Prezentowały się przedsiębiorstwa związane m.in. z sektorem rolniczym, spożywczym, farmaceutycznym, chemicznym i petrochemicznym, kosmetycznym, elektronicznym i metalurgicznym, ale także telekomunikacyjnym i informatycznym.

W 2004 r. został ustanowiony rekord finansowy wymiany handlowej między Polską a Rumunią, który osiągnął sumę 1,1 miliarda lei (ponad 42 tys. dolarów). Przewiduje się, że w 2005 r. polski eksport do Rumunii może sięgnąć co najmniej jednego miliarda dolarów. To umiejscowi Polskę w pierwszej dziesiątce eksporterów w tym kraju.

Imigranci w Polsce

Repatriacja Polaków ze Wschodu - nie chcą czy nie mogą przyjeżdżać?

Uchwalenie ustawy o repatriacji i wydzielenie w budżecie państwa na ten cel środków finansowych zmierzało do uporządkowania i sprawnego prowadzenia procesu repatriacji. Stworzyło także nową i budzącą nadzieję sytuację wśród wielu rodaków ze Wschodu pragnących zamieszkać w historycznej ojczyźnie. Tymczasem, jak pokazują statystyki, liczba przybywających do Polski repatriantów systematycznie maleje (w 2001 r. wydano 804 wizy repatriacyjne, w 2002 r. - 613, w 2003 r. - 301, a w 2004 r. już tylko 269), a przeznaczone na repatriację środki finansowe nie są w pełni wykorzystywane (wg danych URiC wykorzystuje się średnio ok. 2/3 wydzielonej na repatriację kwoty).

Przyczyn nikłego napływu do ojczyzny przodków jest wiele. Wg badań dr Bronisława Kozłowskiego z Uniwersytetu Szczecińskiego, do najważniejszych należą: inne traktowanie członków rodzin repatriantów nie mających polskich korzeni w sferze ubezpieczeń społecznych - nie można im zaliczyć okresów zatrudnienia za granicą do uzyskania świadczeń emerytalno-rentowych w Polsce, co w wypadku osób w podeszłym wieku pozbawia ich prawa do otrzymywania emerytur; korzystne zmiany w warunkach życia i poprawa sytuacji materialnej w Kazachstanie, skąd pochodzi większość repatriantów; uzasadniona obawa przed degradacją zawodową, ekonomiczną i społeczną oraz przed nową nieznaną rzeczywistością; bardzo długi okres wyczekiwania na uzyskanie zaproszenia, które jest podstawą do wydania wizy repatriacyjnej, co wiąże się z nikłym zainteresowaniem władz lokalnych w Polsce sprowadzaniem rodaków ze Wschodu - wynikający przede wszystkim z obaw przed poważnymi, nie tylko materialnymi, ale i społecznymi kosztami adaptacji przybyszów, których to kosztów nie są w stanie zrównoważyć refundowane środki z budżetu państwa.

- Istnieje też obawa, że informacje o możliwościach repatriacji nie dotarły do wielu osób polskiego pochodzenia żyjących w rozproszeniu - zwraca uwagę B. Kozłowski. Zdumiewa fakt braku jakichkolwiek danych o złożonych wnioskach repatriacyjnych przez Polaków syberyjskich w konsulacie w Irkucku. Nikła jest także liczba starających się o repatriację w Uzbekistanie i Turkmenistanie - w stosunku do liczby Polaków tam mieszkających.

W latach 1989-2004 r. do Polski przybyło - na podstawie wizy repatriacyjnej lub zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony wydanego członkom rodziny repatrianta - zaledwie 4 631 osób. W końcu grudnia 2005 r. w bazie RODAK zarejestrowane były 2 184 osoby oczekujące na zaproszenie od polskiej gminy.

„Ukryta” repatriacja do Polski

Zgodnie z art. 52 ust. 5 Konstytucji RP osoba, której pochodzenie polskie zostało stwierdzone zgodnie z ustawą, może osiedlić się na terytorium RP na stałe. Do tej pory w obowiązującym prawie nie uregulowano w sposób pełny procedury stwierdzenia polskiego pochodzenia. Częściowo normę konstytucyjną wypełnia ustawa o repatriacji. Jest ona jednak podwójnie ograniczona podmiotowo: tylko do osób repatriujących się z azjatyckiej części b. ZSRR (Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan, Turkmenistan, Uzbekistan oraz azjatycka część Federacji Rosyjskiej), i tylko do tych, które przebywają za granicą. Problem braku ścieżki proceduralnej, z której mogłyby korzystać osoby nie objęte działaniem ustawy o repatriacji był już wcześniej wskazywany przez Trybunał Konstytucyjny. Postanowieniem S 2/03 z dnia 27 maja 2003 r. zasygnalizował on Sejmowi potrzebę podjęcia inicjatywy ustawodawczej w celu unormowania tego trybu (por. także wyrok TK z dnia 13 maja 2003 r. sygn. SK 21/02). Do dzisiaj prace legislacyjne w tym kierunku nie zostały podjęte.

Za sprawą orzecznictwa Prezesa Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców doszło jednak do zmiany interpretacji przepisów ustawy o cudzoziemcach. Wskutek bezpośredniego stosowania Konstytucji, osobom pochodzenia polskiego udzielane jest zezwolenie na osiedlenie się, mimo że nie jest to okoliczność wyraźnie wymieniona w ustawowym katalogu podstaw do udzielenia tego zezwolenia (art. 64). W odróżnieniu od trybu przewidzianego w ustawie o repatriacji, pochodzenie polskie nie jest w tym wypadku stwierdzane w odrębny, sformalizowany sposób, lecz jest traktowane jako okoliczność faktyczna, weryfikowana na zasadach

ogólnych postępowania administracyjnego.

Dane statystyczne pokazują gwałtowny wzrost liczby zezwoleń na osiedlenie się udzielanych osobom pochodzenia polskiego w ostatnich latach: 2000 r. - 75, 2001 r. - 87, 2002 r. - 45, 2003 r. - 128, 2004 r. - 389, 2005 r. (do 6. 12. 2005 r.) - 664.

W ten sposób w Polsce doszło do stworzenia „ukrytego” trybu repatriacji, wykorzystującego instytucję zezwolenia na osiedlenie się. Związany z tym niejasny stan prawny wywołuje wiele pytań o status tych osób w Polsce, m.in. o dopuszczalność ich wydalenia i o zgodność ograniczeń ustawy o repatriacji z art. 52 ust. 5 Konstytucji RP. Z drugiej strony, ze względu na liczebność osób deklarujących pochodzenie polskie w krajach sąsiedzkich, przyszłe decyzje ustawodawcy będą politycznie skomplikowane.

Polscy stażyści skarżą Francję do Komisji Europejskiej

Władze francuskie nie zgodziły się na przedłużenie kart pobytu stażystom z Polski, a tym samym odmówiły im nieograniczonego dostępu do francuskiego rynku pracy. W swojej decyzji powołały się na umowę polsko-francuską z 1990 r. w sprawie wymiany stażów zawodowych, na której podstawie byli zatrudnieni Polacy. Zgodnie z jej postanowieniami dopuszczalny okres trwania stażu wynosi jeden rok i może być przedłużony tylko o 6 miesięcy.

Interweniowali w tej sprawie pracownicy polskiego i francuskiego Solvit oraz eksperci z Komisji Europejskiej. Wskazali na pierwszeństwo przepisów Traktatu Akcesyjnego nad postanowieniami umowy bilateralnej zawartej jeszcze przed wejściem Polski w strukturę Unii. Zgodnie z nimi Polacy pracujący legalnie w kraju członkowskim UE przez nieprzerwany okres co najmniej 1 rok uzyskują nieograniczony dostęp do rynku pracy w tym kraju.

Ponieważ nie udało się rozwiązać tego problemu na drodze nieformalnej, stażyści zdecydowali się na złożenie oficjalnej skargi na administrację francuską do Komisji Europejskiej.

Coraz więcej cudzoziemców z Unii stara się o emerytury i renty z polskiego ZUS

Od akcesji Polski do UE 1 maja 2004 r. do września 2005 r. do ZUS wpłynęło 24,5 tys. wniosków od obywateli państw Europejskiego Obszaru Gospodarczego o polskie świadczenia emerytalno-rentowe za okres pracodawcy w naszym kraju (dla porównania - w tym okresie o takie świadczenia za granicą ubiegało się ok. 10 tys. Polaków). Najwięcej z nich było skierowanych do oddziału ZUS w Opolu. Większość cudzoziemców-wnioskodawców mieszkała w Polsce - 10 189, w RFN - 6 137, Francji - 2 765, Szwecji - 1 598, Austrii - 932, Holandii - 516 i Belgii - 403.

Taka sytuacja stała się możliwa po przystąpieniu Polski do UE - wraz z przyjęciem rozporządzeń wspólnotowych dotyczących koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego (nr 1408/71 i 574/72). Zgodnie z ich postanowieniami osoba, która była ubezpieczona w jednym z krajów UE/EKG co najmniej 1 rok, może tam ubiegać się o część emerytury lub renty. Jeżeli pracowała krócej niż 1 rok, wówczas nie ma prawa do świadczenia z tego kraju, ale okresy pracy za granicą zaliczane są wówczas do stażu potrzebnego jej do uzyskania emerytury we własnym kraju.

Uchodźcy zobowiązani do nauki polskiego

Uchodźcy nie mogą opuszczać bez usprawiedliwienia zajęć na kursach języka polskiego. W przeciwnym razie może im zostać wstrzymana pomoc integracyjna. Taki zapis zawiera nowe rozporządzenie z dnia 29 września 2005 r. w sprawie udzielania pomocy uchodźcom. Dotychczas również było to możliwe, ale przepisy nie mówiły o tym wprost.

Świadczenia pieniężne na pokrycie wydatków na naukę języka polskiego to jeden z elementów pomocy integracyjnej, która obejmuje także: świadczenia pieniężne przeznaczone na utrzymanie, opłacanie składek na powszechne ubezpieczenie zdrowotne, pracę socjalną oraz specjalistyczne poradnictwo. Indywidualny program integracyjny (IPI) trwa przez okres 1 roku.

Prawo do udziału w IPI, a tym samym do pomocy na sfinansowanie nauki polskiego nie mają cudzoziemcy posiadający zgodę na pobyt tolerowany. Może to rodzić w przyszłości poważne problemy z ich integracją w Polsce.

Unia Europejska

Rada UE przyjęła kontrowersyjną dyrektywę azylową

Podczas szczytu Rady Unii Europejskiej w dniu 1 grudnia 2005 r. Rada przyjęła bez przeprowadzenia dyskusji dyrektywę ustanawiającą minimalne standardy w procedurze nadawania i cofania statusu uchodźcy. Obowiązek przyjęcia przedmiotowych regulacji wynika z art. 63 Traktatu Amsterdamskiego. Prace legislacyjne rozpoczęły się we wrześniu 2000 r. i zgodnie z traktatowymi założeniami powinny się zakończyć do maja 2004 r. Materia będąca przedmiotem konsultacji okazała się jednak tak kontrowersyjna, że przyjęcie dyrektywy stało pod znakiem zapytania do ostatniej chwili. Zatwierdzeniu dyrektywy w tym kształcie przeciwny był Parlament Europejski (rezolucja z dnia 27 września 2005 r. - szerzej Biuletyn Migracyjny nr 3). Żadna z poprawek zgłoszonych przez Parlament nie została uwzględniona w końcowym tekście.

W wydanym 2 grudnia br. oświadczeniu przeciwko przyjętym regulacjom ostro zaprotestował Urząd Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR), który od początku krytykował zwłaszcza przyjęte w dyrektywie ograniczenia dostępu do procedury azylowej. UNHCR kwestionuje także odstąpienie od obligatoryjnego wstrzymania wykonalności wydalenia osoby ubiegającej się o nadanie statusu uchodźcy w trakcie postępowania odwoławczego (tzw. zasada non-refoulement).

Państwa członkowskie muszą dostosować swoje prawo w ciągu dwudziestu czterech miesięcy. W praktyce implementacja nowego *acquis* w dziedzinie azylu oznacza dla Polski konieczność zastąpienia nowym aktem prawnym obecnie obowiązującej ustawy udzielania cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Niemcy zapowiadają redukcję zatrudnienia cudzoziemców ze Wschodu

Nowy rząd niemiecki Angeli Merkel pod hasłem walki z bezrobociem zapowiedział wprowadzenie rozwiązań mających na celu ograniczenie zatrudnienia przybyszów z krajów Europy Środkowo-Wschodniej w Niemczech.

I tak w grudniu br. na wniosek ministra pracy Franza Münteferinga rząd przyjął przepisy zobowiązujące niemieckich farmerów do tego, aby 20% zatrudnianych przez nich sezonowo przy pracach polowych stanowili bezrobotni obywatele Niemiec. Połowa z tych 20% może być zastąpiona pracownikami z zagranicy tylko w sytuacji, gdy nie będzie wystarczającej liczby chętnych Niemców. Oznacza to zmniejszenie puli miejsc pracy dla pracowników cudzoziemskich o ok. 30 tys. Niemiecki Związek Rolników krytykuje nowe przepisy.

Nowy minister pracy poinformował ponadto o zamiarze ustalenia płacy minimalnej dla branż gospodarki zagrożonych dumpingiem płacowym ze strony taniej siły roboczej ze Wschodu - chodzi o sprzątanie i dekoratorstwo wnętrz. Dotychczas minimalne wynagrodzenie obowiązywało w budownictwie i sektorach pokrewnych tj. malarstwie, lakiernictwie, dekarstwie i pracach przy rozbiórce domów.

Rząd Węgier wobec mniejszości węgierskich za granicą

Ponad jedna trzecia Węgrów nie zamieszkuje w granicach państwowych Węgier. Od 1989 r. polityka tego kraju wobec mniejszości węgierskiej w Rumunii, na Ukrainie i na Słowacji zmierzała do powstrzymania ewentualnego napływu migracyjnego oraz wzmocnienia mniejszości w krajach zamieszkania. Cel pierwszy starano się osiągnąć poprzez realizację celu drugiego. Dlatego też rząd Węgier przeznaczył ogromne środki na tę działalność - obecnie wydaje na nią ok. 50 mln euro rocznie (dla porównania - polski Senat dysponuje na podobny cel kwotą 50 mln zł). Programy te obejmują nie tylko pomoc kulturalną, jak nauka języka węgierskiego, stypendia dla młodzieży, wspieranie mediów węgierskojęzycznych, ale także pomoc w zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej. Z uwagi na to, że stypendyści po zakończeniu nauki często nie wracali do państw zamieszkania, Węgry otworzyły trzy uniwersytety węgierskie w krajach ościennych, gdzie młodzież pochodzenia węgierskiego może pobierać za darmo naukę w języku węgierskim.

Od 2004 r. na Węgrzech rozważa się możliwość zniesienia restrykcji wobec osób posiadających obywatelstwo węgierskie, mieszkających na stałe za granicą - na wzór dyskutowanej w Polsce Karty Polaka. Obecnie członkowie mniejszości węgierskiej mają prawo do takiej karty, a co za tym idzie do wielu praw obywatelskich, w tym do opieki społecznej oraz zdrowotnej oraz głosowania - jedynie po pewnym okresie legalnego pobytu na Węgrzech. Nowe prawo mogłoby znieść ten wymóg. Partia opozycyjna zapowiada wprowadzenie tej zmiany w wypadku wygranych wyborów w 2006 r.

Postęp w zakresie polityki readmisyjnej UE

W ostatnim kwartale 2005 r. Komisja Europejska zdołała osiągnąć spory postęp w pracach nad zawarciem kolejnych wspólnotowych umów readmisyjnych. Podczas październikowego szczytu UE-Rosja ogłoszono formalnie zakończenie trwających ponad 5 lat negocjacji z Federacją Rosyjską. Jednocześnie z Rosją ma zostać zawarta umowa o ułatwieniach wizowych.

W końcowej fazie procesu legislacyjnego znajduje się też umowa między Wspólnotą Europejską a Republiką Albanii o readmisji osób przebywających nielegalnie, która wejdzie w życie najprawdopodobniej w pierwszej połowie 2006 r.

W chwili obecnej obowiązują już wspólnotowe umowy readmisyjne z Hongkongiem, Makao i Sri Lanką. Komisja prowadzi negocjacje z kilkunastoma innymi krajami, m.in. z Ukrainą, Chinami, Turcją oraz Maroko.

Dramat humanitarny na Malcie

W ciągu ostatnich kilku lat na Malcie pojawia się coraz więcej tzw. „boat people”, czyli migrantów usiłujących przedostać się na łodziach z Afryki do Europy. Są to głównie poszukujący azylu z subsaharyjskiej Afryki. Ich celem jest zazwyczaj Sycylia. Osoby te decydują się na przepłynięcie Morza Śródziemnego na przepelnionych, małych łodziach rybackich. Nie wiadomo jaki procent z nich ostatecznie pokonuje ten dystans, ale ocenia się, że do Europy dociera jedynie połowa, a nawet według niektórych szacunków, jedna czwarta z tych, którzy wyruszyli w podróż.

Malta leży na szlaku tej wędrówki. Jest to państwo o powierzchni mniejszej niż powierzchnia Warszawy, a liczba jej mieszkańców nie przekracza 400 tys. W tej sytuacji przyjęcie przez Maltę ponad 2 tys. poszukujących azylu wywołało kryzys polityczny i społeczny. Liczba cudzoziemców wyłowionych z morza nominalnie nie jest duża, ale relatywnie rzecz ujmując, odpowiada liczbie ok. 200 tys. alekinierów przybywających np. do Polski.

Szok spowodowany tą liczbą wywołał wiele drastycznych reakcji politycznych, zarówno na poziomie rozwiązań praktycznych, jak i na poziomie dyskursu. Poszukujący azylu są umieszczani obowiązkowo w centrach detencyjnych, gdzie większość z nich spędza od 12 do 18 miesięcy. Podczas tego pobytu żyją w zamknięciu, bezczynnie. Politycy maltańscy twierdzą, że detencja ma na celu przystosowanie przybyszów do życia w społeczeństwie maltańskim, jednakże nie tłumaczą jak ma do tego dojść w sytuacji zamknięcia. Należy nadmienić, że żaden z tych cudzoziemców nie planował przybycia na Maltę.

Odsetek uznanych uchodźców na Malcie wynosi ok. 5%, czyli jest zbliżony do wyników niektórych państw europejskich, w tym Polski. Wielu cudzoziemców otrzymuje także status humanitarny. Po zwolnieniu są umieszczani w centrach otwartych, gdzie dzięki pomocy organizacji pozarządowych oraz społeczeństwa maltańskiego przystosowują się do realiów nowego życia. Nie mają jasno określonego terminu opuszczenia centrum, czasem staje się ono dla nich domem. Np. w Marsa Open Centre obecnie przebywa ok. 400 cudzoziemców. Wszyscy oni posiadają wykształcenie wyższe, są lekarzami, inżynierami, nauczycielami (zastanawia, że większość uznanych uchodźców na Malcie to ludzie wykształceni, podczas gdy ci niewykształceni raczej nie są uznawani), pracują zaś jako rzemieślnicy i robotnicy. Ich funkcjonowanie na rynku opiera się głównie o tzw. samozatrudnienie.

Niepokoi fakt, że politycy maltańscy często mówią o zagrożeniu, jakie stanowią migranci: dla czystości genetycznej wyspiarskiej ludności maltańskiej, jak i dla bezpieczeństwa Malty - przestępczość i przemoc kojarząc ze społeczeństwem wielokulturowym.

Projekty, seminaria, konferencje

Ośrodek Badań nad Migracjami UW

1. OBM UW rozpoczął w listopadzie br. realizację finansowanego przez KBN projektu badawczego pt. „Migracje z Polski po 1 maja 2004 r.” Jego zakończenie przewidziane jest na maj 2007 r. Celem projektu jest zbadanie intensywności, kierunków geograficznych oraz alokacji migrantów z Polski na rynkach pracy krajów UE.

2. 16 lutego 2006 r. o godz. 17:00 w siedzibie OBM UW w Warszawie przy ul. Banacha 2b odbędzie się seminarium, na którym z referatem pt. „Rzeczywisty obraz migracji zewnętrznych ludności autochtonicznej z województwa opolskiego. Skala poszczególnych form migracji stałych i zarobkowych (okresowych), determinanty” wystąpi dr Romuald Jończy z Uniwersytetu Opolskiego.

Centrum Stosunków Międzynarodowych

Na stronie internetowej CSM dostępna jest publikacja Agnieszki Weiner pt. „Polityka migracyjna Polski w latach 1990-2003 - próba podsumowania”. Wkrótce ukaza się też materiały z konferencji pt. „Transnational migrants - a chance or a threat for the state”.

Konferencje migracyjne

1. Warszawa, styczeń 2006 r.: wizyta studyjna i szkolenie urzędników oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych w ramach projektu „Ulepszenie mechanizmów polityki migracyjnej na Ukrainie - dzielenie się doświadczeniami w zakresie umów readmisyjnych”. Organizator: Instytut Spraw Publicznych.

2. Warszawa, 10 stycznia 2006 r.: „Problemy i bariery integracji imigrantów w Polsce”. Organizatorzy: Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (IOM) i Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

3. Dortmund, 12-14 stycznia 2006 r.: „Documented and Undocumented Migration within Europe”. Organizator: Uniwersytet w Dortmund i Fundacja Volkswagen.

4. Mediolan, 26-27 stycznia 2006 r.: „Understanding diversity: Mapping and measuring”. Organizator: Fondazione Eni Enrico Mattei. <http://www.migrationresearch.org>

5. Osnabrück, 28 stycznia 2006 r.: „Work, Entrepreneurship and Economic Integration Migration Research in Economics and the other Social Sciences”. Organizator: Network of Excellence „International Migration, Integration and Social Cohesion” (IMISCOE) i „International Network of Economic Research” (INFER). <http://www.migration-research.org>

6. Warszawa, luty 2006 r.: „Europeizacja polityki migracyjnej Polski - próba podsumowania okresu 1990-2003”. Organizator: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

7. Hamburg, 16-17 lutego 2006 r.: „Fortress Europe? Effects and Consequences of Labour Migration”. Organizator: The Heinrich Böll Foundation. <http://www.migration-boell.de/web/migration>

8. Warszawa, 21 lutego 2006 r.: „Wpływ migracji zewnętrznych na rozwój kraju. Szanse i zagrożenia”. Organizator: Komitet Program PAN „Polska 2000 Plus”.

9. Kiszyniów, 31 marca 2006 r.: konferencja poświęcona problemowi handlu ludźmi i przestępczości wobec migrantów. Organizatorzy: Centrum Stosunków Międzynarodowych i La Strada.

Konferencja w Hamburgu - o nowych wzorcach migracji Wschód-Zachód w Europie

W dniach 18-19 listopada w Hamburgu odbyła się międzynarodowa konferencja pt. „New Patterns of East-West Migration in Europe” zorganizowana przez Migration Research Group, Hamburg Institute of International Economics. „Keynote lectures” wygłosili: prof. Adrian Favell z Uniwersytetu Kalifornijskiego („From the Politics of Immigration to the Politics of Intra-Regional Migration”) oraz prof. Marek Okólski z OBM UW („Change in Migration Patterns in the Period of Postcommunist Transition”). Na konferencji przedstawiono poza tym 17 referatów w 7 sesjach. Większość dotyczyła migracji z Polski i Rumunii.

Fundacja Stefana Batorego - seminarium na temat polityki wobec społeczności polskich

23 listopada br. w Fundacji im. Stefana Batorego odbyło się spotkanie poświęcone polityce Polski wobec społeczności polskich na Wschodzie i na Zachodzie. Na sali obecni byli przedstawiciele

MSZ, MEN, MNiI oraz organizacji współpracujących z Polsnią i mniejszościami polskimi. Podczas dwugodzinnego spotkania przedstawione zostały dwa modele polityki wobec społeczności narodowych: niemiecki oraz węgierski, a także omówiono możliwe scenariusze rozwoju modelu polskiego. Szczególną uwagę zwrócono na kwestię ułatwień imigracyjnych dla wykształconej młodzieży zza wschodniej granicy RP, w szczególności dla stypendystów pobierających naukę na polskich uczelniach.

Polskie Forum Obywatelskie

12 listopada br. uczestnicy I Kongresu Obywatelskiego powołali do życia Polskie Forum Obywatelskie. Ma ono działać jako międzysektorowa sieć dialogu społecznego. Inicjatorem, organizatorem, zapleczeniem materialnym i nośnikiem prawnym projektu jest Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową. PFO ma pełnić rolę więziotwórczą pomiędzy osobami z różnych środowisk. Jedną z sieci dialogu jest sieć poświęcona migracjom, której koordynatorem jest dr Maciej Duszczyk. Celem jej jest wymiana opinii, informacji, komentarzy na temat szans i zagrożeń związanych z migracjami międzynarodowymi. Istnieje możliwość przyłączenia się do tej sieci poprzez agorę internetową <http://www.pfo.net.pl> i stałe monitorowanie opinii.

Światowy Dzień Migranta 2006

15 stycznia 2006 r. to data 92. Światowego Dnia Migranta i Uchodźcy, na który papież Benedykt XVI przygotował specjalne orędzie zatytułowane „Migracja: znak czasów”. Poruszył w nim m.in. kwestię wzrastającego udziału kobiet w migracjach oraz problem handlu ludźmi, którego ofiarami padają najczęściej kobiety oraz dzieci.

Projekty EQUAL

W ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL - mającej na celu wypracowanie nowych sposobów rozwiązywania problemu dyskryminacji na rynku pracy - w Polsce realizowane są następujące projekty skierowane do cudzoziemców w ramach tematu I „Wspieranie integracji społecznej i zawodowej osób ubiegających się o status uchodźcy”:

1. „@ltercamp - Wspieranie integracji społecznej i zawodowej cudzoziemców poszukujących ochrony w Polsce”. Lider: Polski Czerwony Krzyż. Partnerzy: Ministerstwo Polityki Społecznej, Urząd do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców, Instytut Polityki Społecznej UW, Stowarzyszenie na Rzecz Integracji i Ochrony Cudzoziemców "PROXENIA", Fundacja "Ocalenie", Związek Harcerstwa Polskiego.

2. „Integracja społeczna i zawodowa cudzoziemców. Możesz uczyć się rozumieć - MUR”. Lider: Polska Akcja Humanitarna. Partnerzy: Biuro Organizacji Ośrodków dla Cudzoziemców Ubiegających się o Status Uchodźcy, Stowarzyszenie Praw Człowieka im. Haliny Nieć, Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (IOM), Mazowiecki Urząd Wojewódzki.

3. „Edukacja dla Integracji - Partnerstwo na Rzecz Uchodźców”. Lider: Ośrodek Praw Człowieka Uniwersytetu Jagiellońskiego. Partnerzy: UNHCR, Uniwersytecka Poradnia Prawna UJ, Centrum Edukacji Kulturowej i Ekologicznej - Fundacja Miasta Krakowa, Klinika Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytecka Poradnia Prawna KUL, Kancelaria Adwokacka Nikiel i Zacharzewski s.c., Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie.

4. „Powitanie - Projekt zapoznania azylantów ze społeczeństwem polskim oraz z polskim rynkiem pracy”. Lider: Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Partnerzy: Profile Dialog sp. z o.o., Caritas Archidiecezji Białostockiej, Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie.

„Poles in Europe”

W 2006 r. nakładem wydawnictwa „The Edwin Mellen Press” ukaże się praca zbiorowa pod redakcją greckiej socjolog Anny Triandafyllidou pt. „Poles in Europe”. W książce podjęto analizę doświadczeń migracyjnych Polaków w Grecji, Niemczech, Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Poruszono kwestie rozwoju sieci migranckich, sposoby poprawy warunków życia i pracy oraz strategię integracyjne Polaków. Specjalną uwagę poświęcono migracjom Polek pracujących w różnych państwach Unii Europejskiej.

Słownik Migracyjny

Dublin II - rozporządzenie Rady Unii Europejskiej 343/2003 z dnia 18 lutego 2003 r. o ustanowieniu kryteriów i mechanizmów określenia państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku azylowego, złożonego w jednym z państw członkowskich przez obywatela państwa trzeciego. Dublincem II objęte są wszystkie państwa Unii Europejskiej (za wyjątkiem Danii), Islandia i Norwegia, a od 2007 r. również Szwajcaria.

Europejski Obszar Gospodarczy (EOG) (*ang. European Economic Area, EEA*) - wspólny obszar gospodarczy obejmujący obecnie 25 krajów Unii Europejskiej oraz trzy kraje Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu EFTA - Islandię, Lichtenstein i Norwegię. W skład EOG nie wchodzi Szwajcaria (członek EFTA), gdyż jej obywatele w referendum opowiedzieli się przeciwko jej członkostwu w EOG. Porozumienie ustanawiające EOG podpisano w Porto 2 maja 1992 r., a weszło ono w życie 1 stycznia 1994 r. EOG funkcjonuje w oparciu o zasadę swobody przepływu towarów, osób, usług i kapitału (w obszarze tym nie obowiązuje jednak m.in. swoboda handlu produktami rolnymi).

Ogólny system uznawania kwalifikacji (*ang. general system of recognition of professional qualifications*) - system uznawania kwalifikacji dla tych →zawodów regulowanych i działalności regulowanych, które nie zostały objęte →sektorowym systemem uznawania kwalifikacji zawodowych.

Kwalifikacje uznawane są na podstawie odpowiednich dyrektyw: dyrektywa 89/48/EWG - dla zawodów wymagających ukończenia przynajmniej 3-letniej szkoły wyższej, dyrektywa 92/51/EWG - dla zawodów wymagających ukończenia kształcenia na poziomie niższym niż 3-letnia szkoła wyższa - zmieniona dyrektywą 2001/19/WE (tzw. "dyrektywą SLIM"), 99/42/WE - dla działalności regulowanych. Nie dzieje się to automatycznie. Sprawy rozpatrywane są indywidualnie przez odpowiednie władze państwa przyjmującego. Jeżeli różnice w zakresie kształcenia w danym zawodzie są znaczące, wówczas mogą one zadecydować o konieczności

ści odbycia stażu adaptacyjnego lub zdania egzaminu tzw. testu umiejętności.

Readmisja (*ang. readmission*) - odesłanie migranta z państwa, w którym przebywał nielegalnie, do państwa, z którego przybył.

Sektorowy system uznawania kwalifikacji (*ang. sectoral system of recognition of professional qualifications*) - system automatycznego uznawania kwalifikacji zawodowych zdobytych w jednym z państw członkowskich Unii Europejskiej, który obejmuje niektóre →zawody regulowane - lekarz (ogólny i specjalista), dentysta, farmaceuta, pielęgniarka ogólna, położna, weterynarz, architekt i prawnik (advokat i radca prawny). Uznawanie kwalifikacji określone jest w tzw. dyrektywach sektorowych - osobnych dla każdego z tych zawodów.

Solvit (*od ang. „solve it”, czyli „rozwiąż to”*) - nieformalny system pomocy przedsiębiorcom lub pracownikom mającym kłopoty z jakimś urzędem w UE - tylko w sytuacji gdy nie stosuje on prawa wspólnotowego. Z Solvitem można skontaktować się przez telefon, fax lub e-mail. Po wpłynięciu skargi polski Solvit kontaktuje się z Solvitem w innym kraju UE (lub Islandii, Lichtensteinu, Norwegii), który ma następnie 15 tygodni na wyjaśnienie sprawy z krajowym urzędem. Solvit działa bezpłatnie. Solvit w Polsce: <http://www.solvit.gov.pl>

Zawody regulowane (*ang. regulated professions*) - zawody, których wykonywanie uzależnione jest od posiadania określonych kwalifikacji. Każde państwo samodzielnie decyduje o tym, jakie zawody znajdują się na liście zawodów regulowanych - w Polsce mamy ich ponad 300, podczas gdy np. w Finlandii zaledwie 10. Tylko w wypadku, gdy dany zawód jest regulowany w państwie przyjmującym, należy starać się o uznanie kwalifikacji - w ramach sektorowego lub ogólnego systemu uznawania kwalifikacji zawodowych. Jeżeli zawód nie jest regulowany, wówczas o przyjęciu do pracy decyduje wyłącznie pracodawca.

Projekt jest realizowany we współpracy z Fundacją Adenauera



Nasi Partnerzy:

| | |
|---|---|
| Urząd do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców | Ośrodek Studiów Wschodnich |
| Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Pomocy i Integracji Społecznej, Departament Rynku Pracy, Departament Współpracy Międzynarodowej (Wydział Przepływu Pracowników) | Centrum Europejskie Natolin, Forum „Wymiar Sprawiedliwości i Sprawy Wewnętrzne UE |
| Ministerstwo Edukacji i Nauki Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej | Instytut Polityki Społecznej UW |
| Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Konsularny i Polonii Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Departament Analiz i Strategii | IOM - Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji |
| Rada do Spraw Uchodźców | UNHCR Przedstawicielstwo w Polsce |
| Komenda Główna Straży Granicznej | Caritas Polska |
| Państwowa Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych | Helsińska Fundacja Praw Człowieka |
| Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Zespół Administracji Publicznej, Zdrowia i Ochrony Praw Cudzoziemców | Fundacja im. Stefana Batorego |
| Główny Urząd Statystyczny, Departament Statystyki Społecznej | Fundacja La Strada |
| Środkoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych | Stowarzyszenie Interwencji Prawnej |
| Instytut Spraw Publicznych | Proxenia |

Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski oraz Centrum Stosunków Międzynarodowych (CSM)
<http://www.migracje.uw.edu.pl>, <http://www.csm.org.pl>

Adres korespondencyjny: redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2b, 02-097 Warszawa
 Telefon: +48 22 659 74 11

E-mail: biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl

Rada Redakcyjna: Krystyna Iglicka, Marek Okólski, Dariusz Stola

Zespół Redakcyjny: Paweł Dąbrowski, Emilia Lewandowska, Joanna Napierała, Aneta Piekut, Renata Stefańska, Agnieszka Weinar